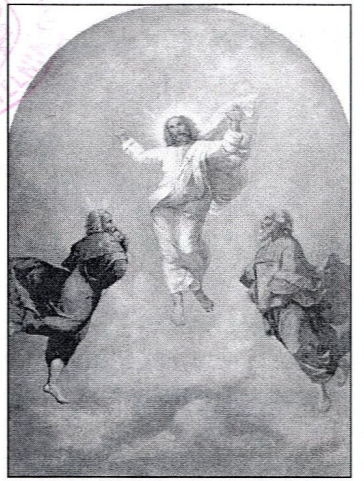




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 48 (487) 25 listopada 2012 r.

Mieszkańcy Sanoka żegnają swego Pasterza



16.11.2012 r., kondukt pogrzebowy z Ciałem ks. Adama Sudola podąża ulicą Tadeusza Kościuszki, fot. Mateusz Kobialka

Grzech rodzi się w sercu (IX i X przykazanie - KKK 2514 – 2557)

W Uroczystość Chrystusa Króla przychodzi nam omówić dwa ostatnie przykazania Dekalogu. Możemy połączyć je ze sobą, albowiem ich pierwsze słowa brzmią tak samo: „**Nie pożądam**”. W dziewiątym przykazaniu chodzi przede wszystkim o sferę seksualną, o pożądanie cielesne, w dziesiątym o pragnienia materialne, o nieuporządkowaną miłość rzeczy. Wspólnym mianownikiem tych przykazań jest także to, że dotyczą one sfery myśli, serca, ducha człowieka. Przypominają nam, że każdy grzech rodzi się w sercu, a przyjęty przez człowieka może prowadzić do jeszcze większego zła. Kto więc chce mieć czyste sumienie przed Bogiem, musi także ciągle porządkować sferę swoich myśli i wewnętrznych pragnień.

Pan Jezus wyraźnie stwierdził, że każdy grzech ma swój początek w sercu człowieka. Serce w Biblii to sfera całego życia duchowego człowieka, sfera myśli, pragnień, podejmowania decyzji. Faryzeusze zwracali dużą uwagę na stronę zewnętrzną życia, wiele czynności uważali za nieczyste, nie pozwalali spożywać posiłku brudnymi rękami; nie ze względu na higienę, ale ze względu na pozostawianie człowieka w strefie nieczystości. Pan Jezus wyraźnie upomina: „**Nic nie wychodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby go uczynić nieczystym, lecz co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym**” (Mk 7,15). I dalej: „**Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego, pochodzą złe myśli, nieład, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym**” (Mk 7,23).

Grzechy rodzą się więc w sercu człowieka, w jego myślach, w jego wyobraźni. O tym przypomina w powyższych słowach Pan Jezus, o tym także przypominają dwa ostatnie przykazania Dekalogu. Zwróćmy uwagę na katalog grzechów, które pochodzą z serca człowieka, wymienionych w Ewangelii św. Marka przez Jezusa (w wersji Mateusza jest to nieco inna lista – por. Mt 15, 10-20). Złe myśli i nieład, podane na początku, dotyczą niewątpliwie sfery nieczystości. Najpierw powstają w myśli człowieka złe obrazy, wizje grzechu, które potem mogą prowadzić do nieładu. Dalej Jezus wymienia kradzieże i zabójstwa, których przyczyną są myśli związane z chciwością i nienawiścią. Potem są cudzołóstwa (znów sfera nieczystości cielesnej), sama chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie (sfera nieczystości), zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Mamy więc w tym wykazie całe spektrum niegodziwości, grzechu, ludzkiego plugastwa. Występuje tu szereg grzechów, które należą do listy tzw. „grzechów głównych”. Są grzechy związane z nieczystością i pożądliwością rzeczy, są też grzechy związane z kłamstwem i oszustwem, do których prowadzą też złe myśli. I wreszcie jest na końcu głupota, która sama w sobie, jeśli jest zawiniona przez człowieka, jest grzechem.

Co więc należy czynić, skoro złe myśli ciągle pojawiają się w naszej wyobraźni, w naszych pragnieniach? Katechizm Kościoła Katolickiego zaleca oczyszczenie serca i praktykowanie umiarkowania (por. KKK 2530). Oczyszczenie serca polega na rozmyślaniu o Bogu, o Bożej dobroci i miłości i pogłębianiu pragnienia podobieństwa do Boga, posiadania czystego

serca. W kazaniu na Górze, w ośmiu błogosławieństwach (Mt 5,3-12), Chrystus podaje receptę na oczyszczenie wewnętrzne i posiadanie nieskażonych grzechem myśli. Tacy ludzie, o dziecięcej prostocie, cichości i nie przywiązani do rzeczy ziemskich, będą oglądać Boga.

Ważne jest też umiarkowanie, czyli postawa roztropności w używaniu rzeczy tego świata. Jeśli ktoś pragnie wszystko mieć, z wszystkiego korzystać, wszystkiego, choćby było złe, dotknąć, jest on człowiekiem cielesnym, który nadzieję pokłada w tym świecie. Nie potrafi z niczego zrezygnować, a więc jego bogiem jest brzuch i to, co wiąże się z ciałem. Postawa umiarkowania to postawa pokory, wstrzemięźliwości, ograniczenia własnych potrzeb. Kto tak postępuje, ten jest człowiekiem duchowym; jeśli nawet przyjdą pokusy złych myśli, taki człowiek potrafi je zwyciężyć, nie dopuści do tego, aby przenicowały jego serce i zmieniły jego życiowe decyzje. Jakże szkoda, że cnota umiarkowania tak rzadko jest dzisiaj praktykowana i zdobywana!

Jako chrześcijanie starajmy się oczyszczać nasze serca i zdobywać cnoty. Jeśli nawet przychodzą pokusy złych myśli, starajmy się je odrzucać i zastępować modlitwą. Pamiętajmy o obietnicy Chrystusa: „**Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają będą**” (Mt 5, 8).

Ks. Tomasz Grzywna



Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2
Eksperta ciała ks. A. Sudoła do kościoła (fot).....	3
Msza św. pogrzebowa i kondukt na cmentarz (fot).....	4
Śp. ks. prałat A. Sudół-wspomnienie.....	8
Odszedł Człowiek Wielki.....	11
Odszedł świadek historii i legenda Sanoka.....	13
Zawsze oddany Kościołowi.....	14

Zawsze cenili i szanowali „Solidarność”.....	16
Zaproszenie na katechezę neokatechumenalną.....	17
List ks. F. Kwaśnego.....	18
Konkurs biblijny i zaproszenie Rycerzy Niepokalanej.....	21
Drugie spotkanie kongresowe AK w Jarosławiu.....	22
Ogłoszenia duszpasterskie.....	23
Intencje.....	24

Eksporta ciała ks. Adama Sudoła do kościoła

15.11.2012 r.

(Fot. Mateusz Kobiałka)



wyniesienie trumny z domu ks. Sudoła



procesja do kościoła



trumna z ciałem na katafalku



okadzenie krzyża przez ks. Arcybiskupa Józefa Michalika



koncelebra pod przewodnictwem ks. Abpa Józefa Michalika



warty honorowe

Msza św. pogrzebowa i kondukt na cmentarz

16.11.2012 r. godz. 11.00

(Fot. Mateusz Kobiałka)



warta honorowa



kapłani koncelebransi



poczty sztandarowe



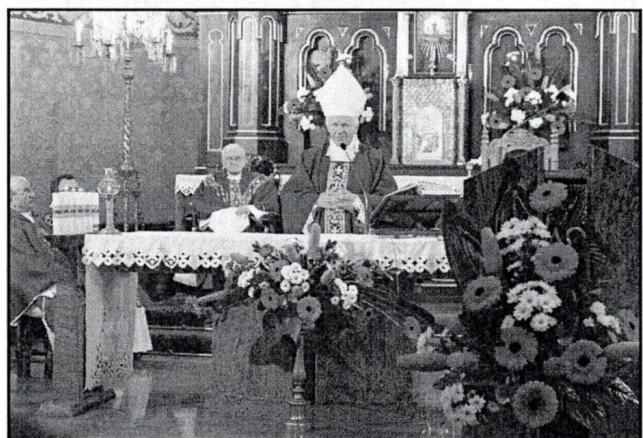
ks. biskup Adam Szal przewodniczy mszy świętej pogrzebowej



harczerze i tłumy wiernych



ks. Pralat Feliks Kwaśny głosi kazanie



przemówienie ks. Biskupa



kapłani żegnają zmarłego współbrata



przemawia p. Tadeusz Majchrowicz przewodniczący „Solidarności”



formuje się kondukt pogrzebowy – za krzyżem orkiestra PGING



poczty sztandarowe



harcerze



kapłani



samochód z ciałem zmarłego i wierni



siostry zakonne i kapłani



tlumy wiernych



trumna już przy grobie



ks. biskup Adam Szal, ks. Andrzej Skiba i ks. Feliks Kwaśny żegnają zmarłego



złożenie trumny do grobu



girlandy kwiatów na grobie

Ś.p. ks. prałat Adam Sudół (07.04.1920 – 14.11.2012)

Bogate było w przeżycia i doświadczenia życie ks. prałata Adama Sudoła. Nie jest łatwo ująć to długie życie w kilkudziesięciu minutach przemówienia, gdyż sam Ksiądz Prałat wiele o sobie i swojej pracy duszpasterskiej napisał. Wymienię choćby takie książki, jak: „Tam był mój dom... Dzieciństwo w rodzinnej Lipnicy. Gimnazjum w Rzeszowie 1931-1936”; „Moja droga do kapłaństwa. Małe Seminarium w Przemyślu 1936-1939. Seminarium Duchowne w Lesie Brzozowskim 1940-1945”; „Polska Ojczyzna moja” dwie części; „Kazania i przemówienia” dwa tomy, „Wybór z Księgi Ogłoszeń Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku (lata 1967 – 1995)”; „Ewangeliczna Maria i Marta”. Już te książki świadczą o wielkiej pracowitości Księdza Prałata, który po przejściu na emeryturę na trwał w czasie, ale dobrze go wykorzystał, aby pozbierać okruchy wspomnień, głębokich analiz rzeczywistości, głębokich przemyśleń na wiele tematów. To wielkie bogactwo myśli. Ukazały się też pozycje poświęcone Księdzu Prałatowi, jak choćby z okazji 60-lecia jego kapłaństwa: „Kapłan wielkiej odwagi” czy „Sługa Najwyższego Kapłana”. Jako „kapłan wielkiej odwagi” był solą w oku dla Służby Bezpieczeństwa i Urzędu do Spraw Wyznań w latach 1957 – 1989, co uwidoczniło się w książce „Kryptonim AGRESOR”. Łącznie jest to około 3019 stron, a w do datku opatrzonej setkami zdjęć z różnych uroczystości kościelnych, państwowych, świeckich. Przytaczam to dlatego, aby w wielkim przybliżeniu ukazać bogactwo życia Księdza Prałata i Jego pracowitość. Czyż więc można ująć jakoś syntetycznie Jego życie? Jest to rzeczą niemożliwą, ale spróbować trzeba.

W książce na 60-lecie kapłaństwa, znajdują się wypowiedzi ludzi, którzy z Księdzem Prałatem się spotykali, którzy weszli z Nim w głębszy kontakt. Co piszą, jak Go określają? Przytoczę parę określeń: „Zawsze mi imponował”; „Kronikarz Adam z Sanoka”, „Wiedział, co chceć!”, „Kapłan o wielkim sercu”, „Miał zawsze mir i poważanie”, „Odważny Kapłan i gorący

Patriota”, „Okazywał kapłański charakter”, „Magister elegantiarum”, „Kapłan prawdy i nadziei”, „Zawsze troszczył się o kościół”, „Służba Bogu i Ojczyźnie”, „Towarzyski Ksiądz Adam”, „Był twardy jak granit, nie dał się złamać”, „Jak dobrze mieć Proboszcza”, „Kapłan z pokolenia Kolumbów”, „Przyjaciół, który potrafi słuchać”, „Jak meteoryt”, „Wiedzą służył innym”, „Niezlomny Kapłan i Polak”... To tylko niektóre tytuły, zdania klucze, które otwierają bogatą osobowość Księdza Prałata. Za tymi zdaniami, kluczami kryje się życie, doświadczenia, które odbijają się jak w zwierciadle.

Ks. Prałat, to postać niezwykła, która na trwałe wpisała się w dzieje Sanoka począwszy od roku 1967. Świadczyć o tym mogą listy gratulacyjne, Honorowe Obywatelstwo Miasta Sanoka, wielość listów od biskupów, „Solidarności”, Urzędu Miasta, Zakładów Pracy, Związku Harcerstwa Polskiego Hufca Ziemi Sanockiej, Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta, jakie otrzymywał z okazji różnych uroczystości. Z okazji 60-lecia kapłaństwa najstarsi parafianie ofiarowali Księdzu Prałatowi lampę, „aby stale iść naprzód i świecić”. Tak! Świeciłeś przez całe lata pobytu w Sanoku.

Księżo Prałacie!

Kochałeś swoją rodziną wioską Lipnicę, nigdy się jej nie wstydiłeś, chętnie nawiedzałeś swoich rodziców swoją rodzinę, swoje rodzinne strony, które budziły wiele wspomnień, a z czasem nostalgii. Wyznałeś po latach: „Po dziś dzień czuję się mocno związany ze swoją wsią rodzinną. Tu są moje korzenie. Nigdy się ich nie wstydzę, jestem z tego powodu dumny”. Znałeś ciężką pracę rolnika, swo-



ich przodków, swoich rodziców, bo jak napisałeś słowo „Sudoł” pochodzi od łacińskiego słowa „sудо”, co znaczy: „pocić, się, mozolić, trudzić”. Przez całe swoje życie trudziłeś się na zagonach dusz ludzkich, słowem Bożym przeorywałeś i zasiewałeś ludzkie serca, budziłeś z uspienia, ziarno zasiane pielęgnowałeś, cieszyłeś się jego wzrostem, owocowaniem dobra. Troszczyłeś się, aby na glebie ludzkich serc nie pleniły się chwasty grzechów. Nie oszczędzałeś się!

Przyszedłeś na świat 7 kwietnia 1920 roku. Pochodziłeś z rodziny wielodzietnej. W domu było ośmioro dzieci: Józef urodzony w USA, Stanisław, Katarzyna, Helena, która zmarła jako dziecko, Anna, Jan, ADAM i Stefania. W swoich wspomnieniach zapisałeś, że „Ojciec idąc na wojnę w 1914 roku, pozostawił mamę z pięciorgiem małych dzieci”. Trud to niebywale ciężki.

Pragnąłeś się uczyć. Z wielką szczerością wyjawiałeś, że szkoła w Lipnicy stała na niskim poziomie i żeby dostać się do gimnazjum w tamtym okresie czasu było niezwykle trudno.

Dzięki swojemu ojcu poszedłeś do gimnazjum, co było olbrzymim kosztem całej rodziny. Ojciec jako poseł w Sejmie Ustawodawczym w latach 1919-1922, „rozumiał wielką wartość oświaty, nauki. Miał też ambicję, żeby choć jeden z czterech synów mógł się kształcić”. Początek nauki w gimnazjum był dla Ciebie bardzo trudny, gdyż trzeba było nadrabiać poważne zaległości w nauce. Już wtedy byłeś pasjonatem książki zwłaszcza historii, geografii, języka polskiego czy zagadnień współczesnych. To Ci pozostało do końca życia. W okresie nauki gimnazjalnej kierowałeś się zasadą:

Omnia cum Deo
Nihil sine Eo

Adiuva me Deus
In omnibus rebus

Wszystko z Bogiem,
Nic bez Niego
Wspieraj mnie Boże
We wszystkich sprawach

Po wielu latach wyznałeś: „Rodzina, szkoła powszechna, gimnazjum rzeszowskie i przemyskie, Kościół uformowały moją osobowość, zdecydowały o mojej drodze życiowej”. W maju 1939 roku, w Liceum Klasycznym w Przemyślu, zdałeś maturę. Wstąpiłeś do Seminarium w Lesie Brzozowskim, które funkcjonowało w czasie ciemnej nocy okupacyjnej. Z wielkim wzruszeniem i realizmem życia opisywałeś spartańskie życie w tymże seminarium. Warunki mieszkalne były bardzo prymitywne. Wielu sypiało na siennikach, na podłodze. W zimie panowało przenikliwe zimno. Klerycy zbierali w lesie mech, aby pozatykać, uszczelnić dziury pomiędzy belkami. Naprędce wybudowano kafłowe piece. W czasie mrozów w wiadrach, miednicach, zamarała woda. Opał – to naprędce ścinane drzewa, które trzeba było porąbać. Ciasnotę, zimno, wszyscy wspominali, podobnie jak i posiłki, które były bardzo skromne, jednostajne, a produkty zdobywane z największym wysiłkiem. A ubiór? W porze cieplejszej drewniaki bez skarpet! Jednego tylko nie brakowało: świeżego powietrza.

Księżę Prałacie! W sposób potetycki jednym zdaniem oceniałeś ówczesną sytuację: „Tylko las szumiał żałośnie nad niedolą, będącej w nie-

woli, polskiej ziemi”, a „studiować mogli tylko ludzie przyzwyczajeni do pracy, niewygód, niedostatku, mało wymagający, obowiązkowi, twardzi”. Tu pasuje znaczenie nazwiska „Sudoł”, jego etymologia. Mimo wszystkich niewygód nie było taryfy ulgowej. Był czas na modlitwę, czas na naukę – wykłady, czas na prywatne studium, czas na troskę o swoją duszę, o swoją formację, o prawidłowe ukształtowanie sumienia, czas na rozrywkę. 30 grudnia 1944 roku, w starowiejskiej bazylice przyjąłeś święcenia kapłańskie. Nadal trwała wojna, a po niej nastął trud pracy duszpasterskiej.

Pracowałeś na wielu placówkach duszpasterskich. Wymienię je po kolei: Miechocin i Tarnobrzeg (1945-1947), Majdan Królewski (1947-1949), fara Rzeszów (1949-1951), kilka miesięcy ze względu na chorobę w Krośnie (1951), Hyżne k. Rzeszowa (1951-1953), Niewodna k. Strzyżowa (1953-1957), Stalowa Wola (1957-1962), Przeworsk (1962-1964), probostwo w Muninie k. Jarosławia (1964-1967), a następnie w Sanoku, gdzie w latach 1967-1995 pełniłeś obowiązki proboszcza, dziekana i archiprezbitera. Czas emerytury spędzałeś wśród nas angażując się duszpastersko na miarę swoich sił i zdrowia. Za to dziś Księżę Prałacie dziękuję ci!

To suche fakty, daty, które trudno zapamiętać i które niewiele nam mówią, ale za nimi kryje się cała treść życia. Kapłaństwo, którym obdarował Cię Jezus Chrystus, jak wyraziłeś się w jednym z wywiadów, traktowałeś odpowiedzialnie jako kapłańską służbę i obowiązek. Zawsze opowiadałeś się po stronie polskości, patriotyzmu i wartości chrześcijańskich. Przekazywałeś prawdziwą historię Polski, co kosztowało Cię wiele szykan, gróźb i przesłuchań ze strony władz komunistycznych. Za to, jak mówiłeś, otrzymywa-

łeś tysiące szkalujących anonimów. Przez Służbę Bezpieczeństwa i Urząd do Spraw Wyznań byłeś postrzegany jako AGRESOR. Napisałeś wiele książek, które mają wartość nie tylko historyczną, ale są także świadectwem Twojego życia, Twojej pracowitości, Twojej umiejętności postrzegania spraw się dziejących wokół.

Twój patriotyzm, o którym mówi tak wiele osób, uwidocznili się nawet w zaprojektowanej okładce do książki: „Polska Ojczyzna moja”. Sanocka poetka, pani Cecylia Klekawka, wysnuła taką myśl: „Okładkę swojej książki ozdobiłeś konturami Polski, białym orłem, swoją podobizną – wygląda to jakbyś czekał na rozkazy swojej Ojczyzny jak prawdziwy żołnierz. Wiemy wszyscy, że Ojczyzna to nasz dom, duma i polskość i należy jej bronić jak matkę”.

A dalej snuje refleksję:

„Mieliśmy okupację, a okupacja to stagnacja i poniżenie. Cierpieliśmy niewolę, terror, obozy, więzienia. Chciałeś swoim parafianom usunąć raz na zawsze słowo okupacja, słowo poniżenia, upodlenia kraju i naszego narodu”.

Kochałeś historię ojczystą. Nie uchodziły Twojej uwagi rocznice Wiedeńskiej Wiktorii 1683 roku, Konstytucji 3 Maja 1791 roku, Powstania Listopadowego 1830 roku, Powstania Styczniowego 1863 roku, Rocznice Odzyskania Niepodległości – 11 Listopada 1918 roku, rocznice „Cudu nad Wisłą” – 15 sierpnia 1920 roku, rocznice III Powstania Śląskiego z 2/3 maja 1921 roku, rocznice wojen światowych



1914 i 1939 roku, problematyka zbrodni katyńskiej z kwietnia i maja 1940 roku, rocznice Powstania Warszawskiego od 1 sierpnia do 2 października 1944 roku, protesty robotnicze, rodząca się „Solidarność” i stan wojenny. Staczałeś różne polemiki, boje o prawdę, walczyłeś z przekłamaniem prawdy historycznej. Zabierałeś głos na temat konkordatu, konstytucji, religii w szkole, obrony życia nienarodzonych. Ileż bólu widać w tej gorzkiej refleksji: „Naród Polski jakoś bardzo znikczemniał, spodłał, zmarniał zupełnie, a nasz katolicyzm stał się jakiś zewnętrzny, czysto formalny, na ustach, z metryki – taka zewnętrzna politura. To niezmiernie smutne, bolesne stwierdzenia dla duszpasterza”. Otwarcie stawiałeś w obronie prześladowanych chrześcijan, ukazywałeś formy prześladowania w Polsce i w świecie. Ukazywałeś sylwetki wybitnych Polaków czy ludzi zasłużonych, duchownych, duszpasterzy, polityków, mężów stanu, pisarzy czy naukowców, ludzi kultury.

Pisze wspomiana pani Cecylia:

„Chciałeś pokazać naszych patriotów, bohaterów, którzy walczyli, cierpieli, ale nie wydali, nie zdradzili, ale bronili do końca ojczystych progów. Po kościołach śpiewaliśmy stojąc, gotowi do walki: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie”. Zapraszałeś również do nas księdza historyka, który w gorących słowach malował, jak malarz farbami postacie naszych królów, np. króla Sobieskiego, który walczył bohatersko na wojnie z Turkami aż do zwycięstwa pod Wiedniem, mówił o królu Jagielle zwycięzcy nad Niemcami pod Grunwaldem, gdzie została złamana buta krzyżacka, a Kościuszko i jego Kosynierzy i szewc Kiliński kosami pokonali trzykrotnie silniejszego wroga Moskali, a marszałek Piłsudski z Legionami obronił całą Europę od zalewu bolszewickiego”.

Poetka pisze, że chciałeś Księżę Prałacie, „aby z twarzy Polaków zni-

kły przerażone oczy, zmarszczki przestachu i zagubienia”, chciałeś też „pokazać rozpacz młodych, którzy nie dokończyli swej życiowej wędrówki i zginęli jak bohaterzy, którym surmy wojskowe nie grały, łzy rześiste nie padały, dzwony kościelne nie dzwoniły, salwy w górę nie biły, a echa wystrzałów bojowych starczyły za mowy pogrzebowe, a szum zielonej sosny za płacz matek żałosny, tylko brzoza obok stała i rosę jak łzy strząsała”.

Organizowałeś prelekcje czy pogadanki z wybitnymi ludźmi na tematy patriotyczne czy religijne. Mówiłeś jak z Bogiem przeżywać urlopy, wakacje, ferie, jak troszczyć się o swoją duszę i jak przygotować się do śmierci. Nie zapominałeś o głuchoniemych, małżeńskich i kapłańskich jubileuszach. Przeżywałeś wraz z parafianami nawiedzenie Matki Bożej, jubileusz parafii, kościoła i diecezji, czuwałeś nad Klubem Inteligencji Katolickiej, prowadziłeś świętą „wojnę o krzyż”, a nawet ukazywałeś wartość niektórych filmów, przedstawień czy wystaw. Zachęcałeś do czytelnictwa książek, prasy katolickiej, głównie o tematyce religijno-patriotycznej. Apelowaliśmy o odwagę mimo psychicznego terroru i zastraszania w spełnianiu praktyk religijnych. Przekazywałeś różne ogłoszenia porządkowe i... przestrogi. To tylko niektóre problemy jakie poruszałeś, ale najważniejsze! Byłeś dobrym pasterzem, zatroskanym o owce.

Dziś dziękujemy Panu Bogu za dar kapłaństwa, którym zostałeś obdarowany, bo:

„Kapłaństwo – to wielka tajemnica, która ludzi zachwyci i Boga sprowadza na ziemię!
Kapłaństwo – to moc Chrystusowego słowa,
które ośmiela się chować w człowieka – Boże stworzenie!
Kapłaństwo – to udział w krzyżu i chwale,

choć tego nie widać wcale,
kiełkuje, rośnie i dojrzewa – jak zboże!
Kapłaństwo – to morze łaski i przebaczenia,
co zmienia kamienie w serca...
Mało! – w kapłańskich dłoniach słowem
z chleba – ciało
z wina – Krew
wieczna ofiara przed Boga tronem,
każdego dnia od nowa”.

Księżę Prałacie, dziś dziękujemy Ci głównie za to, że byłeś wierny do końca zasadom Chrystusowego kapłaństwa. Wytrwałeś do końca. Nade wszystko, co jest największym, najświętszym i najbardziej wymownym zadaniem kapłana, sprawowałeś Najświętszą Ofiarę, udzielałeś sakramentów świętych, wygłosiłeś niezliczone ilości kazań, przemówień, napełnionych Duchem Bożym i mądrością. Dziś, tak jak umiemy, dziękujemy Ci za to! Dziękujemy za wszystko co jest niemożliwe do wypowiedzenia, a co jedynie Pan Bóg zna najlepiej. On wie wszystko. Odchodziłeś z tego świata jak dzielny pasterz, który poprosił o spowiedź, Komunię świętą i sakrament Chorych. Powoli gasłeś, aż w końcu straciłeś głos. Zostały tylko gesty, ręce unoszone w górę jak do modlitwy. Wzruszające. Jeszcze jedno zdanie zacytuję z Twojego przemówienia z okazji 60-lecia kapłaństwa, w roku 2004: „Proszę Boga, żeby dał mi jeszcze trochę życia, trochę zdrowia, takiego, żeby móc na stojąco odejść, takiego zdrowia, żeby do końca zachować sprawność umysłową”. Pan Bóg Cię wysłuchał: do końca dał Ci sprawność umysłową!

Księżę Prałacie! Wszystko co mógłbym powiedzieć będzie za mało. Niech nam pozostanie modlitwa przepojona wielką wdzięcznością. Niech Jezus Chrystus, Dobry Pasterz, przyjmie Cię jako dobrego pasterza do królestwa niebieskiego, do Domu Ojca. Amen.

Ks. Andrzej Skiba



Odszedł Człowiek Wielki

Szanowni Państwo, drodzy zgromadzeni Wy, których przywiodła tu życzliwość, przyjaźń, szacunek i podziw dla ks. Prałata Adama Sudoła, by pożegnać go i złożyć mu należny hołd.

Odszedł człowiek wielki duchem. Niezlomny obrońca wyznawanych przez siebie wartości, człowiek prawy i bezkompromisowy. Wraz z nim, odszedł jeden z najważniejszych symboli sanockiego ruchu niepodległościowego lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, obrońca praw człowieka w czasach systemu totalitarnego – prawdziwy człowiek ówczesnej solidarności. Ks. prałat Adam Sudoł, którego dzisiaj z żalem żegnamy był postacią niezwykle ważną dla nowszej historii naszego miasta i regionu. Osobą charyzmatyczną, pełną szczególnej siły woli i poczucia życiowej misji, którą miał tu do spełnienia.

Z Sanokiem, losy związały go już w 1967 roku, kiedy podjął pracę duszpasterską w kościele Przemienienia Pańskiego. Odtąd wrażał w życie i problemy tej parafii i sanockiej społeczności, stając się jej częścią, przedstawicielem, wyrazicielem trosk, opinii, niezadowolenia a nawet gniewu, gdy wymagała tego sytuacja. W tych trudnych czasach śmiało mówił o tym, o czym myślały rzesze Polaków, nie mających jednak tyle co on odwagi i determinacji, by stawić czoła niesprawiedliwemu systemowi społecznemu.

Sumienna praca i cechy charakteru powodują, że wzrasta jego autorytet społeczny i uznanie przełożonych. W 1971 roku ks. Adam Sudoł zostaje dziekanem dekanatu Sanok-Zachód a w 1978 roku prałatem.

Przez cały ten czas intensywnie angażuje się w sprawy społeczne. W 1976 roku staje w obronie uwięzionych robotników Ursusa i Radomia, sygnując petycję o ich uwolnienie. W epoce głębokiego komunizmu przypomina o ważnych dla Polski i Polaków wydarzeniach historycznych, które ówczesne władze pragną usunąć z powszechnej świadomości. Od 1978 roku, ks. Adam organizuje regularnie każdego 11 listopada msze św. i uroczystości patriotyczne w Sanoku

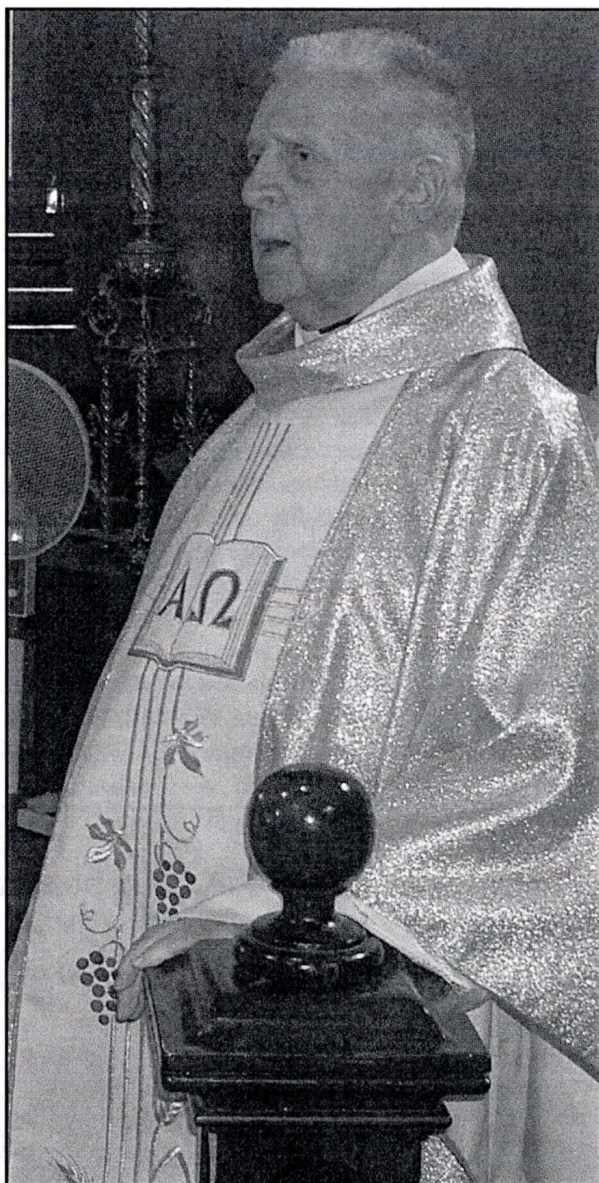
przypominając wagę i znaczenie tej daty w dziejach naszej Ojczyzny. Nie pozwala w ten sposób, by czyny i imiona bohaterów narodowych poszły w niepamięć, by ich groby pozostały pozabawione czci i opieki.

W 1980 roku na Podkarpaciu docierają z Pomorza ideały nowego ruchu społecznego – „Solidarności”, sanockiego kapłana nie zabraknie wśród tych, którzy na lokalny grunt ruch ten przeszczeplają. Ks. Adam staje się kapłanem sanockiej „Solidarności” i jej Ojcem Duchowym. Organizowane przez niego uroczystości patriotyczne rozbudzają społeczny entuzjazm i napawają ludzi nadzieją i optymizmem. Powodują że do ruchu przyłączają się coraz liczniejsze rzesze Sanoczan. Gdy 3 maja 1981 roku prowadzi uroczystą Mszę Świętą przed sanocką

fara, na której spontanicznie gromadzi się na niej kilka tysięcy osób.

Po wprowadzeniu stanu wojennego sam nie upada na duchu a wręcz przeciwnie na duchu podnosi tych, którzy się załamują oraz wspiera tych, którzy nadal walczą o Polskę sprawiedliwą i demokratyczną. Organizuje pomoc prawną dla internowanych i prześladowanych materialnie pomaga ich rodzinom, pozbawionym często opieki i środków do życia. Jest współtwórcą planu ucieczki internowanego w sanockim szpitalu Antoniego Macierewicza. Plebania przy kościele Przemienienia Pańskiego była w tych ponurych latach bezpiecznym schronieniem i miejscem spotkań działaczy ówczesnego podziemia.

By zademonstrować trwałość niepodległościowych ideałów i niezłom-



ność społecznego oporu, organizuje 13 dnia każdego miesiąca słynne „Msze za Ojczyznę”, na które przybywają licznie szukający otuchy i nadziei Sanoczan. Przypominając im wagę dawnych i współczesnych dziejów kraju oraz oddając hołd bohaterom, dokonuje wmurowania na ścianach kościoła tablic pamiątkowych, poświęconych: Józefowi Piłsudskiemu, 2. Pułkowi Strzelców Podhalańskich, żołnierzy sanockiego obwodu Armii Krajowej oraz Grzegorza Przemyska – w kaplicy św. Maksymiliana Kolbe.

Gdy w 1989 roku odległa niegdyś idea wolnej i niepodległej Polski stawała się rzeczywistością, nie mogło zabraknąć wśród twórców dziejowych przemian postaci sanockiego prałata. Wspierał Komitet Obywatelski w Sanoku przed czerwcowymi wyborami

a następnie służył nowemu, obywatelskiemu społeczeństwu radą i pomocą. Jego zapału i entuzjazmu w pracy dla Polski, Kościoła, parafii i swojego miasta nie zmniejsza przejście na emeryturę w 1995 roku Wręcz przeciwnie, pracował ciężko i intensywnie nadal, poszerzając jeszcze swoją aktywność o działalność publicystyczną.

W 2000 roku wydał dwutomowe prace pt: Polska Ojczyzna Moja oraz Kazania i Przemówienia. W rok później opublikował Wybór z Księgi Ogłoszeń Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku z lat 1967-1995.

Od kiedy w 2002 roku zostałem wybrany na funkcję burmistrza, zawsze mogłem liczyć na jego pomoc, radę i wsparcie. Sprawy miasta zawsze leżały mu na sercu powodując, że nie ustawał w pracy dla jego dobra.

Społeczeństwo któremu służył nie zapomniało jednak zasług i pamiętało o wielkości postaci księdza prałata. W 1993 roku został on odznaczony

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski a w 1995 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Sanoka. Poświęcona została mu również publikacja Krzysztofa Kaczmarzkiego i Andrzeja Romaniaka pt.: „Agresor – Ks. prałat Adam Sudoł w dokumentach Służby Bezpieczeństwa i Urzędu ds. Wyznań w latach 1957-1989”. Został także uwieczniony jako jeden z głównych bohaterów książki Mateusza Wyrwicha „Kapłani Solidarności 1980-1989”.

Dzisiaj, kiedy odchodzi o jego aurytetycie, szacunku i wdzięczności społecznej, świadczą licznie przybyli na uroczystości pogrzebowe nie tylko przedstawiciele władz, Kościoła, instytucji i organizacji ale przede wszystkim ludzie, którzy go osobiście znali, którzy słuchali jego nauk i ci, którzy z racji młodego wieku tylko słyszeli z ust swoich rodziców i dziadków, o kapłanie niezłomnym - sanockiej legendzie czasów „Solidarności”.

Dziękujemy Ci, Księżo Prałacie, za

Twoją pracę, przykład, poświęcenie i niezłomną postawę. Dziękujemy, za wsparcie i wskazywanie nadziei w czasach złych i trudnych, dziękujemy za pomoc i radę podczas odbudowywania lokalnej samorządności. Dziękujemy Ci my, przedstawiciele władz obywatelskiego społeczeństwa, które tworzyłeś, i dziękuję Ci całe miasto, któremu poświęciłeś większość swojego życia i pracy.

Osobiście dodam jeszcze, że dziękuję i żegnam cię dziś nie tylko jako burmistrz, ale też jako twój uczeń, którego przed laty przygotowywałeś do Pierwszej Komunii Świętej, i dla którego na zawsze pozostaniesz niedoścignionym wzorem kapłana i nauczyciela.

Odпочy w pokoju w Twoim Mieście i w Wolnej Polsce, o którą walczyłeś!

*Burmistrz Miasta Sanoka
dr Wojciech Blecharczyk*



Odszedł świadek historii i legenda Sanoka

Wspomnienie o ks. Adamie Sudole

Kilka dni temu, 14 listopada 2012 roku, odszedł do Pana ks. Prałat Adam Sudół, długoletni sanocki Proboszcz, legenda „Solidarności”, honorowy obywatel naszego Miasta, świadek historii XX wieku. Niedługo po jego śmierci czuję potrzebę napisania tych paru słów wspomnień, refleksji, jakby przywołania „okrucichw pamięci” o osobie, która odeszła na zawsze z tego świata, ale żyje w Bogu i oczekuje na spotkanie z nami, żyje także w naszych sercach i wspomnieniach.

Ks. Prałata Sudoła poznałem osobiście ponad dziewięć lat temu, kiedy przyjechałem do Sanoka, skierowany tu na placówkę przez ks. Biskupa. Wcześniej trochę o nim słyszałem, wszak był legendą archidiecezji, i oglądałem kiedyś księgarni jego książki, ale pamiętam, że nie kupiłem ich wtedy, bo wydawało mi się, że i tak ich chyba nie przeczytam (przecież nie da się wszystkiego przeczytać, dlatego, jak ktoś powiedział, należy czytać to, co najważniejsze i najciekawsze). Dziewięć lat temu ks. Sudół był już wiekowym kapłanem, ale jeszcze pełnym energii, sił i, przede wszystkim, o doskonałej pamięci. Pamiętał jeszcze czasy międzywojenne i wojenne, a lubił i potrafił opowiadać. Jego wspomnień z dawnych lat zawsze słuchałem z ciekawością.

Między nami nawiązała się pewna nić sympatii, a może nawet przyjaźni. Ks. Sudół niejednokrotnie mnie prosił o zawieszenie w jakimś miejscu. Byliśmy razem m. in. w Dukli, Korczynie, Krośnie, Orzechówce, Miejscu Piastowym, lesie brzozowskim, w niektórych z tych miejsc po kilka razy. W tym czasie zawsze opowiadał mi o minionych latach kapłańskich, wspominał różne wydarzenia, przywoływał pamięć przeszłości. W wielu sprawach mieliśmy podobne spostrzeżenia, ale w niektórych też nieco inne. Nie wszystko wypadało mówić do starszego kapłana, ale czasem zdarzyło mi się wypowiedzieć i trudniejsze dla niego do przyjęcia myśli. Mimo tych różnic spotykaliśmy się bardzo często, dawniej prawie codziennie, kiedy Ks. Prałat przychodził na posiłki na plebanię, potem, gdy chorował, już rzadziej, ale

starałem się go dosyć często odwiedzać.

Jaki pozostanie w mojej pamięci? Przede wszystkim będzie świadkiem historii minionych czasów. Podziwiałem jego pamięć i znajomość historii Polski XX wieku. Wszystkie niuanse dwudziestolecie międzywojennego, istniejące wtedy partie, bohaterów narodu miał w „jednym paluszku”. Dla mnie to sprawa skomplikowana, dzieje Piłsudskiego, Paderewskiego, Witosa czy Dmowskiego są nieraz niejasne jak „czarna magia”, a ks. Sudół doskonale to znał. Zapewne przekazał mu tę miłość do historii jego ojciec Jan Sudół, których chociaż był chłopskiego pochodzenia, został nawet posłem Sejmu II Rzeczypospolitej. Zresztą pamiętnik ojca ks. Sudoła został wydany w formie książkowej dzięki zabiegom samego Księdza. Ks. Adam nadal interesował się dziejami Polski, ubolewał nad wynikami wyborów, zachęcał do głosowania kapłanów, bardzo ubolewał, gdy dowiedział się, że ktoś z księży nie poszedł na głosowanie. Lubił występować publicznie z okazji świąt patriotycznych i rocznic dziejowych. Patriotyzm wyssał wraz z mlekiem matki i całe życie pozostał wierny tej idei. Zresztą, jak wiemy, w czasach PRL-u narażał nieraz nawet życie, aby ratować działaczy „Solidarności” przed uwięzieniem, zwolnieniem z pracy, a tym, którzy tej krzywdy doznali, pomagał finansowo i moralnie.

Ks. Sudół bardzo interesował się życiem Kościoła i diecezji. Ciągłe wypytywał się, co w diecezji słychać, nieraz aż do przesady powtarzał te pytania, ale było to związane przede wszystkim z troską o Kościół. Gdy dowiedział się coś dobrego, był zbudowany, gdy dowiedział się o czymś złym, bardzo nad tym ubolewał, choć nie gorszył się. Chciał żyć Kościołem „diecezją, parafią, chciał spotykać się z ludźmi, z parafianami, z wiernymi. Interesował się także sprawami osobistymi, często pytał mnie o rodzinę, o zdrowie najbliższych, prosił o przekazanie pozdrowień. Był bardzo szczerzy, sam opowiadał o swoim życiu, swojej rodzinie, swoich przeżyciach.

Przekazał mi w prezencie wiele książek, w tym roczniki diecezji sprzed wojny, książki o sztuce i niektóre o historii Polski. To wszystko budowało atmosferę zrozumienia i przyjaźni.

Około dwóch lat temu dowiedział się o chorobie – nowotworze krwi. Zastanawiał się czy leczyć się w Warszawie, ale w końcu postanowił zostać w Sanoku. Przez dwa lata często otrzymywał krew i jako tako się trzymał, ale pod koniec czerwca tego roku choroba nasiliła się. W czerwcu po raz ostatni był w kościele oraz odwiedził las brzozowski – miejsce swojego wojennego przygotowania do kapłaństwa. Potem marniał w oczach i tracił pamięć, już nie dało się rozmawiać, dyskutować, trzeba było tylko opowiadać. W końcu nadszedł czas agonii i odchodzenia z tego świata. Ostatnie dni już modliliśmy się o śmierć, bo bardzo się męczył. Pan zabrał go do siebie, rankiem 14 listopada, w środę. Jeszcze żył w dniu Święta Niepodległości, choć już nie był świadomy, co to za dzień. Teraz odszedł do innej Ojczyzny, tej niebieskiej, tej upragnionej. Zapewne w niebie odnajdzie cząstkę Ojczyzny Ziemskiej, spotka bohaterów – patriotów swojego pokolenia i życia, z czasów II Rzeczypospolitej, żołnierzy września, partyzantów, męczenników czasu stalinizmu i wreszcie bohaterów „Solidarności”, tych niezłomnych, którzy już opuścili tę ziemię. I nam będzie go brakowało, będziemy tęsknić za nim. Sylwetka starszego kapłana w jasnym płaszczu, z laseczką, idącego przez miasto do kościoła, pozostanie na długo w naszej pamięci.

Pogrzeb ks. Adama Sudoła był piękny. Uczestniczyło a nim około 120 kapłanów, delegacje wielu Stowarzyszeń i Związków, w tym ukochanej przez niego „Solidarności” (naliczyłem 28 sztandarów), setki, a może tysiące przyjaciół i parafian. Zdjęcia z uroczystości pogrzebowych zamieszczamy w gazetce, a do tego artykułu przygotowałem kilka zdjęć z ostatnich dwóch lat jego życia. Do końca chciał być z nami, z parafianami, z kapłanami. Niech odpoczywa w pokoju.

Ks. Tomasz Grzywina

Zawsze oddany Kościołowi

(Wspomnienia Sanoczanina o śp. Ks. Prałacie Adamie Sudole)

Pierwszy raz spotkałem Ks. Prałata A. Sudoła jako kleryk w Sanoku, z okazji piętnastolecia kapłaństwa Ks. St. Gajeckiego, mojego proboszcza na Posadzie, rocznikowego kolegi Księdza Jubilata. Już wtedy zauważyłem, że wyróżnia się od innych kapłanów – duszpasterzy.

Bliżej poznawałem ks. A. Sudoła, po podjęciu przez niego duszpasterstwa w parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Jako sanoczanin, miałem liczne okazje do bliskich spotkań, wymiany opinii przy okazji różnych uroczystości religijno-patriotycznych w Sanoku, a także z racji mojej pracy w Seminarium Duchownym. Uderzało mnie w Nim zawsze Jego oddanie Kościołowi – Jego „sentire cum Ecclesia”. Przez długie lata posługi kapłańskiej okazywał wielką miłość do Kościoła i jego pasterzy. Czasem miał odmienne zdanie czy stanowisko, ale ostatecznie podporządkowywał się władzy kościelnej. Ten Mąż Kościoła, bolał nad tym gdy widział słabości czy błędy wśród duchowieństwa; radował się gdy młodzi sanoczanie wybierali służbę Bożą w diecezji lub zakonie; gdy współpracownicy – kapłani podejmowali nowe inicjatywy duszpasterskie, by skuteczniej głosić Ewangelię. Umiał zachować szacunek dla tradycyjnych, sprawdzonych metod duszpasterstwa, a zarazem chętnie podejmował nowe wezwania które rodziły się z refleksji nad Soborem i jego nauką. Brał czynny udział w większości „Dni Duszpasterskich”, czy w innych spotkaniach teologów, które służyły pogłębieniu pracy duszpasterskiej. Kochał to „co stare”, a zarazem szukał tego „co nowe”. Był więc w duszpasterstwie „nowoczesnym tradycjonalistą”.

Innym rysem osobowości duszpasterskiej śp. Ks. Sudoła było Jego podejście do wojującego ateizmu i ludzi zaprzeczających komunizmowi i jego partii. Ks. Sudół nie podejmował jakiegś bezmyślnej i otwartej walki, lecz

starał się pogłębiać wśród parafian ducha wiary i patriotyzmu przez propagowanie czytelnictwa religijnego i przypomnianie wielkich wydarzeń historycznych. Coniedzielna „prasówka” i to zaraz po homilii, była nie tylko informacją, ale nauką, jak wcielać w życie Bożą prawdę i jak to czynili nasi praojcowie, aby pozostać sobą i tym samym ratować Ojczyznę przed sowietyzacją. Przykościelny kiosk bywał dobrze zaopatrywany w najnowsze publikacje religijne, historyczne, czasopisma i książki „drugiego



obiegu”. Każdy, kto szukał prawdy, miał możliwość ją poznać przez dobór odpowiedniej lektury, przez zakup przezroczy, taśmy magnetofonowej czy wideokasety z nagraniami patriotyczno religijnymi. Ks. Prałat zachęcał do czytelnictwa i odwiedzin kiosku duszpasterskiego, a także uczył własnego myślenia przez podawanie pełnej prawdy. Taka forma pracy duszpasterskiej była najlepszą odpowiedzią na często absurdalne twierdzenia nieprzyjaciół Kościoła i Ojczyzny.

Ks. Prałat znany był w Sanoku jako dobry kaznodzieja. Kazania i homilie Ks. Jubilata były starannie przygotowywane, zwykle posługiwał się konspektem, w którym odnotowywał nowe zdobycze wiedzy teologicznej i literatury, oraz własne przemyślenia. Według Ks. Sudoła masowe duszpasterstwo powinno być pielęgnowane, przy równoczesnym zwróceniu uwagi

na głębiej myślących i inteligencję. Śp. Ks. Prałat był do tego przekonany i dlatego umiejętnie łączył dobrze zorganizowaną pracę w kościele z licznymi formami duszpasterskiego posługiwania w małych grupach.

Zmarły Ks. Prałat był dobrym i przenikliwym obserwatorem życia i ważnych wydarzeń z dziejów naszej Ojczyzny i Kościoła. Wiedział dobrze, że „historia est magistra vitae” (Historia jest nauczycielką życia) i że należy na niej budować współczesność. Był dobrym Nauczycielem, który uczył prawdziwej historii i okazywał mądrość dziejową, która jest odbiciem Mądrości Przedwiecznej polecanej przez Kościół.

Jeszcze na jeden aspekt osobowości duszpasterskiej śp. Ks. Sudoła chcę zwrócić uwagę. Ks. Adam Sudół był dobrze znanym duszpasterzem w mieście, a także znał Go duchowieństwo naszej diecezji. Chętnie spotykał się na plebanii z konfratrami, odwiedzał ich na placówkach, uczestniczył w ich radosnych dniach i smutnych; „cieszył się z cieszącymi i smucił się ze smutnymi”.

Ks. Prałat czynnie uczestniczył w spotkaniach i kongregacjach kapłańskich, zawsze zabierał głos, w którym podkreślał to, co było ważne, dobre i konieczne. Zwykle jego głos był ubogaceniem referatów przez krytyczne uwagi, spostrzeżenia i własne przemyślenia. Nie był więc On tylko bezkrytycznym odbiorcą, ale duszpasterzem, który dzieli się swoim doświadczeniem i zdobytą wiedzą. Można bez przesady powiedzieć, że zmarły ksiądz Jubilat znał dobrze problematykę życiową i własny warsztat pracy.

Śp. Ks. Prałat Sudół niedługo po objęciu probostwa w Sanoku – Farze podjął prace remontowe przy parafialnej świątyni. Rozpoczął je od wybicia dodatkowych drzwi w ścianie frontowej kościoła, a także zbudowanie szerokich schodów. Dodatkowe drzwi

i szerokie schody są dla mnie symbolem duszpasterzowania Ks. Prałata. To On szeroko otworzył drzwi głównej świątyni w Sanoku, dla wszystkich którzy szczerze pragnęli służyć Chrystusowi. Zbudował również szerokie schody tym, którzy z różnych powodów stali daleko od Chrystusa, aby po nich, stopniowo poznawali Jezusa, który „jest drogą, prawdą i życiem”. Jego długoletnia praca duszpasterska była „otwieraniem nowych drzwi i budową szerokich schodów”,

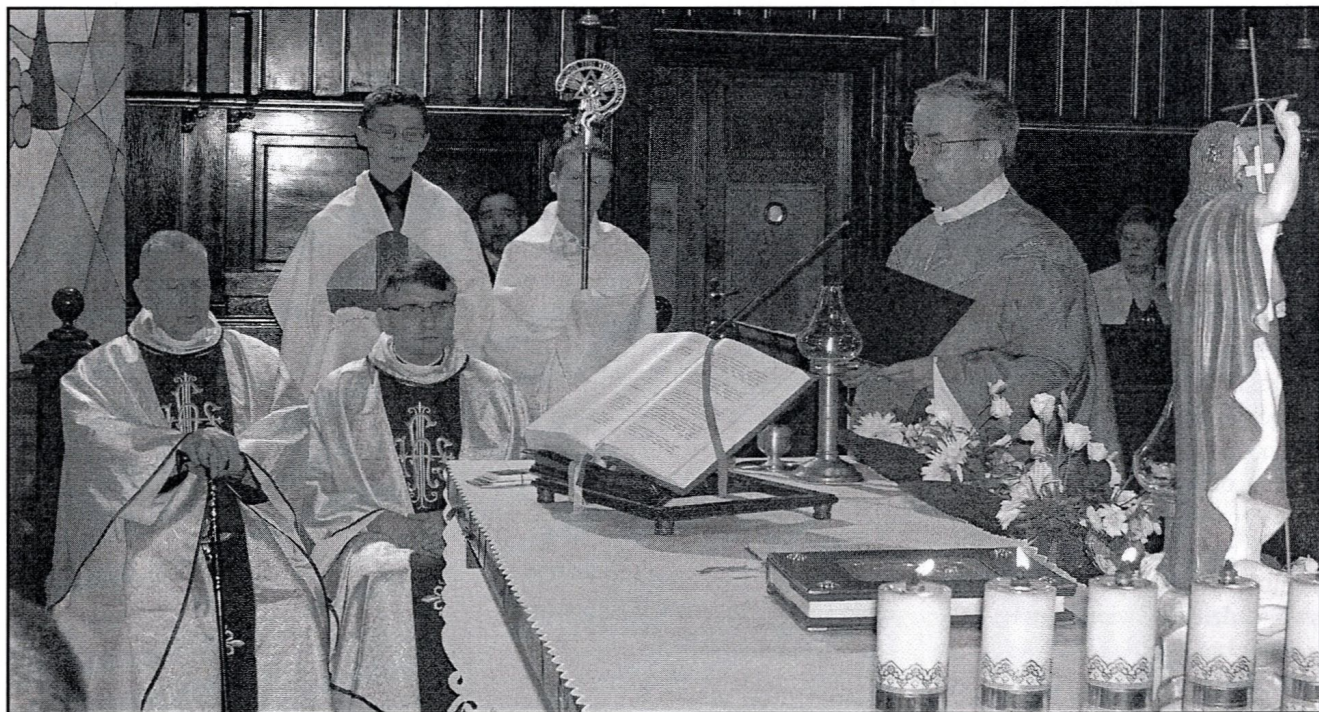
prowadzących do świątyni „jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego Kościoła”.

Kończąc swoje refleksje o sylwetce duszpasterskiej śp. Ks. Prałata chcę powtórzyć słowa wielu uczestników uroczystości pogrzebowych: Ks. Prałat A. Sudół zapisał się na trwałe w historię królewskiego Sanoka, obok takich postaci kapłanów jak: Ks. F. Czaszyński, Ks. F. Matwijewicz, Ks. A. Porębski, Ks. M. Burczyk, Ks. A. Wołek, Ks. S. Gajecki, Ks. Rabczak, o.

A. Deptuch, Ks. K. Pyś i inni.

Wdzięczni sanoczaninie w dniu pogrzebu zanosili błagania przed tron Najwyższego, Arcykapłana Jezusa Chrystusa aby przyjął oddanego Bogu i ludziom Kapłana do wiecznej chwały i nagroził pokojem i radością. Niech ufundowany przez Niego pomnik Bł. Jana Pawła II przypomina wszystkim jego piękną postać i zachęca do życia oddanego Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

*Ks. Bronisław Żolnierczyk,
Sanoczanin*



bierzmowanie maj 2011 r.



11 listopada 2011 r.

Zawsze cenil i szanował „Solidarność”

W piątek 16 listopada 2012 roku tysiące sanoczan żegnało śp. ks. prałata Adama Sudoła. W imieniu NSZZ „Solidarność” mowę pożegnalną wygłosił zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Zarządu Regionu Podkarpacie Tadeusz Majchrowicz, którą zamieszczamy poniżej

„...*Marzyłem, że kiedy będę odchodził z tego świata Polska będzie wolna, sprawiedliwa, chrześcijańska. Niestety. Odchodzę z uczuciem, że tego nie doczekałem. Życzę, abyście Wy, zebrani tutaj sanoczanie takiej Polski doczekali, przy pomocy tych młodych, Matki Najświętszej i Boga Wszchemogącego...*”. Takie słowa wypowiedział w tej świątyni nasz ukochany nauczycielu 3 Maja br. W tym Twoim kościele, gdzie wygłosiłeś setki kazań i przemówień, tutaj w sanockiej Farze, gdzie nawet ogłoszenia parafialne były wielką lekcją patriotyzmu oraz miłości i Ojczyzny. To Twoje wówczas wystąpienie było swoistym pożegnaniem i testamentem. W dniu święta 3 Maja mówiłeś też o swoim dzieciństwie: „...*jakie były wtedy piękne 3 maje i jak myśmy się z nich cieszyli, z jakim entuzjazmem defilowaliśmy. Największą rolę w rozbudzaniu patriotyzmu odegrała wówczas szkoła. To właśnie szkoła kształtowała w tych czasach młodzież. To dzięki pracy wspianiałych nauczycieli uformowano pokolenie, które w 1939 roku stanęło w obronie kraju, walczyło w Powstaniu Warszawskim, na froncie wschodnim i zachodnim. Po 1989 roku szkoła zawiodła, choć po raz pierwszy miała tak dogodne warunki nie potrafiła wychować młodych ludzi w duchu patriotyzmu. Gdzie jest dzisiaj młodzież?* – wołałeś z bólem. *Jej honor ratują obecnie w kościele harcerze, służba liturgiczna i zespół muzyczny* – tak mówiłeś 3 Maja księżę prałacie.

Obiecuję Ci w imieniu „Solidarność”, której byłeś człowiekiem i kapelanem do ostatniego tchnienia życia, że będziemy robić wszystko, co w naszej mocy, aby młodzi ludzie uczyli się kochać Boga i Ojczyznę tak jak Ty tego oczekiwałeś. W ostatnią niedzielę

Twojego życia, wieczorem kiedy Pani Sokalska mówiła do Ciebie: „Królu jest u Ciebie „Solidarność”, dziś jest Święto Niepodległości, więc jest pan Tadeusz”. Wyszepałeś z trudem trzy słowa: „...zawsze cenilem i szanowałem...”.

Dziękujemy Ci dziś nasz Kapelanie za te słowa, za ten szacunek dla ludzi „Solidarność”, za to że doceniłeś naszą trudną walkę o godność ludzi pracy „Solidarność” w skromny sposób uhonorowała Cię tytułem „Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”. Krajowy Zjazd Delegatów przyznał Ci też wśród największych postaci honorowe członkostwo Związku. Ale to wszystko jest jedynie cząstką godności na jakie sobie zasłużyłeś.

Będziemy zawsze pamiętać o tym, co uczyniłeś dla ludzi „Solidarność” dla wolności naszej Ojczyzny.

Wiem z naszych wielu rozmów, z rozmów w sanockim oddziale „Solidarność” z wielu uroczystości patriotycznych i religijnych, w których razem uczestniczyliśmy jakie były Twoje pragnienia i co Cię bardzo bolało w wolnej Polsce. Dziś w obecności wszystkich zgromadzonych, którzy oddają Ci cześć i modlą się w tej świątyni, zapewniam Cię nasz Czcigodny Kapelanie, że będziemy Cię otaczać modlitwą, aby dobry Bóg przyjął Cię do siebie. Będziemy walczyć o wolność mediów, będziemy jasno i jednoznacznie występować w obronie życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Będziemy walczyć, aby w polskich szkołach uczono prawdziwej historii, a nie ograniczono ilości lekcji.

Zapewniamy Cię nasz Duszpasterzu, że nie zważając na tzw. „poprawność polityczną” będziemy stać w obronie ludzi pracy, będziemy walczyć z patologią w zatrudnieniu i innymi zjawiskami zniewalającymi polski świat pracy.

Ukochany nasz Kapelanie.

Dziś żegna Cię cała sanocka „Solidarność”, wszyscy, których przez lata formowałeś, którym pomagałeś w mroczną noc stanu wojennego w znalezieniu pracy, którym udzielałeś schronienia. Żegna Cię cała podkarpacka „Solidarność”, z którą wiele razy się spotykałeś podczas spotkań

robotniczych i uroczystości. Twoje głoszone wówczas słowa, były dla nas programem działania. Żegna Cię cała polska „Solidarność”, w imieniu której mam honor występować, która modli się w Twojej intencji i będzie się modlić za niespełną tydzień przed rozpoczęciem Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Kielcach.

Pozostaniesz zawsze dla nas wzorem człowieka odważnego, który nie bacząc na konsekwencje głosił prawdę w czasach gdy ta odwaga mogła kosztować Cię życie. W wolnej Polsce nadal głosiłeś prawdę, która czasem była bolesna dla tych, którzy chcieli przy Tobie się uwiarygodnić. Zawsze dla Ciebie były ważne słowa: tak, tak, nie, nie. Nigdy nie używałeś pół prawdy.

Pozostaniesz w naszej pamięci jako człowiek szlachetny i prawy, który przez ponad 67 lat kapłaństwa pracował nie dla siebie, lecz dla Boga, Ojczyzny i bliźniego.

I jeszcze jedno chcę Ci dziś w imieniu szczególnie sanockiej „Solidarność” obiecać nasz Drogi Kapelanie. Znajdzie się w Twoim Królewskim Mieście Sanoku, którego byłeś honorowym obywatelem miejsce, które będzie nosić Twoje imię.

Dziś takimi pięknymi słowami żegnał Cię pan burmistrz, do którego „Solidarność” Ziemi Sanockiej na czele z jej szefem Andrzejem zwróci się ze stosownym wnioskiem.

Przez te dziesiątki lat zasłużyłeś sobie na to.

Spoczywaj w pokoju
Tadeusz Majchrowicz

Ksiądz Adam Sudoł, ur. 7 IV 1920 w Lipnicy k. Kolbuszowej, zm. 14 XI 2012 roku w Sanoku. Absolwent Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu (w czasie wojny z siedzibą w Lesie Brzozowskim), w 1944 święcenia kapłańskie w Starej Wsi. W 1945 wikariusz w rodzinnej parafii w Lipnicy, 1945-1947 w parafii w Miechocinie, katecheta w Tarnobrzegu, 1947-1949 wikariusz w Majdanie Królewskim, 1949-1951 w kościele farnym w Rzeszowie, w 1951 w kościele farnym w Krośnie, katecheta w kilku szkołach tamże, 1951-1953 wikariusz w Hyż-

nem, 1953-1957 w Niewodnej k. Strzyżowa, 1957-1962 wikariusz i katecheta w Stalowej Woli, 1962-1964 w Przeworsku, 1962-1967 wikariusz ekonom, nast. administrator parafii w Muninie, w 1967 parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Od 1971 dziekan dziekanatu Sanok-Zachód, od 1978 prałat. W 1976 sygnatariusz petycji ws. uwięzionych robotników. Od 1978 organizator mszy św. i uroczystości patriotycznych w Sanoku z okazji 11 Listopada.

Od 1980 kapelan sanockiej „S”, współ-

organizator uroczystości patriotycznych (m.in. mszy św. 3 V 1981 na rynku w Sanoku, w której uczestniczyło ok. kilkanaście tys. osób).

Po 13 XII 1981 organizator pomocy materialnej i prawnej dla rodzin osób internowanych; współtwórca planu ucieczki internowanego Antoniego Macierewicza ze szpitala w Sanoku; 1982-1989 organizator zaplecza dla podziemnych struktur „S”; od IX 1982 organizator mszy za Ojczyznę 13. dnia każdego miesiąca, uroczystości patriotycznych, odczytów niezależnych hi-

storyków w budynkach parafii. Współinicjator wmurowania w ścianę kościoła Przemienienia Pańskiego tablic: 26 V 1985 upamiętniającej Józefa Piłsudskiego, 5 VII 1986 2. Pułk Strzelców Podhalańskich i żołnierzy sanockiego obwodu ZWZ-AK; w V 1987 tablicy upamiętniającej Grzegorza Przemyska w kaplicy św. Maksymiliana w Sanoku. Organizator pomocy finansowej i rzeczowej dla skazanych na kary grzywny.

W 1989 wspierał Komitet Obywatelski w Sanoku przed wyborami 4 czerwca. Od 1995 na emeryturze.



Katechezy
dla dorosłych
i młodzieży
SZUKAŁEM WAS... bł. Jan Paweł II
Kościół Przemienienia Pańskiego
w Sanoku (Fara) ul. Grzegorza
PONIEDZIAŁKI
i **ŚRODY** godz. **18:30**
daj Bogu
szansę...
pierwsza KATECHEZA w środę 28.11.2012

W ROKU WIARY zapraszamy wszystkich na

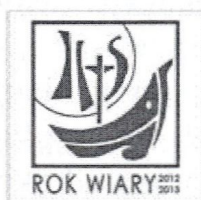
katechezy

drogi Neokatechumenalnej,
które będą głoszone

w Kościele **Przemienienia Pańskiego**

w Sanoku (Fara), ul. Grzegorza

w poniedziałki i środy po Mszy Św. wieczornej, ok 18.30



Zapraszają

ks. Proboszcz i katechiści świeccy

„Dobrze służyć prawy i wierny.....
Wejść do radości twego Pana”
/Mat.25/21/

Czcigodny Księżę Biskupie Adamie
Czcigodny księżę Infułacie Józefie
Drodzy bracia w kapłaństwie drogie Siostry
Drodzy krewni i przyjaciele zmarłego Ks. Prałata Adama

Wszystkich tu obecnych na Eucharystycznej Ofierze, składanej za zmarłego Księdza Adama Sudoła, wszystkich duchownych, wszystkich krewnych i znajomych, przyjaciół, młodzież i dzieci, i siebie samego wzywam do wyłączenia słuchu duszy i ciała, aby usłyszeć głos i wołanie Pana. W ten sposób będziemy mogli złożyć dziękczynienie Bożemu Miłosierdziu za dar osoby, którą po chrześcijańsku żegnamy.

A żegnamy dziś wyjątkowego człowieka, kapłana, który całe swoje życie ofiarował Bogu i Ojczyźnie. Urodził się 7.IV.1920r. w Lipnicy koło Kolbuszowej. Naukę w gimnazjum odbywał w Rzeszowie i Przemyślu. Studia teologiczne, ponieważ był to czas wojenny, w Brzozowie, gdzie zostało na ten czas przeniesione z Przemyśla nasze seminarium.

Patrząc na całe życie Ks. Prałata możemy zauważyć dwie drogi, które złączone ze sobą stanowią treść jego życia.

Jedna droga to droga kapłańska, to oddanie się Bogu wypełniając Jego naukę.

Swoją posługę kapłańską, rozpoczął 30.XII.1944r. u stóp Matki Bożej Starowiejskiej. To z Nią idzie w swoje kapłańskie życie i u Niej będzie szukał w trudnościach na swojej drodze kapłańskiej pomocy. A trudności stały na jego drodze już u początku drogi kapłańskiej. Wiemy, że był to trudny czas dla naszej Ojczyzny, a więc i dla kochających tę Ojczyznę. Ks Adam całym sercem ją kochał czego wyraz dawał w całym swoim życiu. Pracował w wielu parafiach jako wikariusz, katecheta czy proboszcz: Miechocin, Majdan Królewski, Rzeszów – Fara, Krosno, Hyżne, Niewodna, Stalowa Wola, Przeworsk, Munina i od **30.V.1967r. w Sanoku.**

Być kapłanem to pełnić wolę Chrystusa, a wola Jezusa wyrażona w słowach, które przekazuje nam św. Łukasz w swojej Ewangelii: To jest Ciało moje, które za was jest wydane, to czyńcie na moją pamiątkę. Ks. Adam wiernie stał przy ołtarzu Pana sprawując Świętą Eucharystię. Bardzo cenił sobie ofiarę Mszy św. W swojej pracy kapłańskiej **przez 68 lat** odprawił około **28 tyś. Mszy św.**

Być kapłanem, to przybliżyć człowiekowi miłosierdzie Jezusa, to jednanie człowieka z Bogiem w myśl słów Jezusa: Weźmijcie Ducha Św., którym grzechy odpuscicie, są im odpuszczone. Wiele godzin poświęcił w swym kapłaństwie, w tej świątyni, oczekując w konfesjonale na tych, którzy potrzebowali wsparcia duchowego i pojednania z Bogiem.

Być kapłanem to prowadzić ludzi do Boga przekazując im Jezusową naukę w myśl słów przekazanych przez św. Marka: idąc na cały świat głosić ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Naukę Jezusową głosił z wielką mocą i przekonaniem, że jest to jedynie słuszna prawda. Może ta prawda nie dla wszystkich była wygodna, ale w sprawach bożych i zbawienia człowieka Ks. Adam nie znalazł kompromisów. Bo z Bogiem nie można się targować i dyskutować co jest słuszne i dobre dla człowieka bo On jest jedyną prawdą i On jest początkiem i końcem.. Przed nim stanie każdy człowiek. Obowiązkiem kapłana jest tę prawdę przypominać człowiekowi co czynił z wielką gorliwością zmarły Ks. Prałat. Możemy więc powiedzieć, że był gorliwym duszpasterzem, kapłanem wielkiej odwagi. Dzisiaj głosić prawdę to trudna działka w pracy kapłańskiej. Sługa słowa staje nieraz bezradny wobec zatłoczonych ludzkich uszu. Musi jednak głosić, bo nie mówi tego od siebie, ale od Pana.

Druga droga życia ks. Prałata to droga służby Ojczyźnie

Służył Ksiądz Adam, jak tylko mógł, ukochanej Ojczyźnie. Umiłowanie Ojczyzny wyniósł ze swojego domu rodzinnego, w którym od swego ojca uczył się patriotyzmu i umiłowania Polski. Znany był w Sanoku a i w tej części Polski jako wielki patriota i zatroskany kapłan o los ojczyzny i mieszkających w niej rodaków. Kiedy zaczęły się ruchy wolnościowe w Polsce, kiedy powstał tak upragniony Samodzielny Zawodowy Związek Solidarność całkowicie oddał się tej idei i całym sercem wspierał dążenie narodu do wolności. To tu w kościele z jego ust można było usłyszeć słowa otuchy i wsparcia w tej walce za co nieraz spotykały go niesprawiedliwe sądy, oskarżenia. Jakże skutecznie wspierał w czasie stanu wojennego duchowo i materialnie internowanych dodając im otuchy do wytrwania. I wytrwał w swojej postawie kapłana i patrioty zatroskanego o ojczyznę do końca. Jego postawa została zauważona przez władze państwowe kiedy w 1993r. został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi. Władze naszego miasta uhonorowały go tytułem Honorowego Obywatela Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka.

Aby umiłować Ojczyznę należy znać prawdę o niej samej, o jej dziejach, znać jej historię. I oto zadbał Ksiądz Prałat. Rozwinął

bardzo aktywnie swoją działalność czytelniczą sprowadzając setki i tysiące książek, które zawierały zdrowe ziarno, zdrową naukę, głosiły prawdę, która nie zawsze w tamtych czasach miała prawo bytu. Niejedna biblioteka dzisiaj posiada książki, które ofiarował im ksiądz Prałat.

Aby głosić słowo Pana potrzebne jest godne miejsce. Ksiądz Adam zatroskany był o świątynię Pańską. Bardzo wydatnie przyczynił się do wybudowania w swojej rodzinnej miejscowości kościoła. Przyczynia się do wyposażenia kaplicy przy hospicjum i domu opieki Św. Brata Alberta. Pomagał wielu kapłanom pracującym przy małych parafiach, którzy zwracali się do niego o pomoc materialną. Aby upamiętnić wielkiego Polaka Papieża Jana Pawła II, który z taką mocą i miłością głosił naukę Jezusa, ks. Prałat ufundował Jego pomnik, który stojąc przed tym kościołem wita wszystkich wchodzących do tej świątyni i przypomina, że wszyscy mamy się miłować i mamy być jedno.

Tę jedność i miłość głosił ksiądz Prałat czego wyraz dał w swoim testamencie kiedy pisze z wielką pokorą: **dziękuję wszystkim ludziom, których spotkałem na swojej drodze życiowej, a którzy świadczyli mi dobro. Przepraszam Boga za moje winy i upadki. Przepraszam ludzi, których obraziłem a może nawet mimo woli skrzywdziłem. Moją wolą jest spocząć na sanockim cmentarzu, gdzie tak wielu ludzi, parafian żegnałem. Wszak w Sanoku przeżyłem 28 lat jako proboszcz. Tu zamieszkałem jako emeryt.**

I przyszedł dzień, kiedy Pan wyciągnął rękę po swoją własność i powołał go do siebie. Powołał go Pan po nagrodę. Powołał go, aby mu pokazać ogrom swojego miłosierdzia. Składamy Ci, Ojczy Niebieski, tę ofiarę Twojego Syna i prosimy, abys był miłosierny dla sługi swojego ks. Adama.

Panie, którego mękę tak gorąco wysławiał ksiądz Adam, powiedz do niego: sługo Adamie, dziś będziesz ze Mną w raju.

Schylmy głowę przed Słowem Pana, które wzywa do życia, które powołuje i posyła, które wzywa do siebie swoją własność.

Panie obdarz księdza Adama swoim wiecznym dziedzictwem. Amen

Ks. Grzegorz Kwasny

Konkurs biblijny

Dnia 18 listopada odbył się szkolny etap diecezjalnego konkursu biblijnego „Być solą ziemi” w SP nr 2 imienia św. Kingi. W pierwszym etapie religijnych zmagani wzięło udział 12 uczniów, a w jury konkursu zasiadły p. Dyrektor Maria Harajda i s. Irena Paluch. Zwycięzcami konkursu zostali:

Jakub Jankiewicz 79 pkt. (na 100 możliwych)

Zuzanna Zarzyka 77 pkt.

Weronika Indyk 69 pkt.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom, a zwycięzcom życzymy sukcesów na dalszych etapach.

Ks. Tomasz Grzywna



Laureaci konkursu – od lewej Zuzia, Kuba, Weronika



Wszystkich parafian a w szczególności Rycerzy Niepokalanej zapraszamy do udziału w dziekczynnej modlitwie Różańcowej w pierwszą sobotę miesiąca, 01 grudnia 2012 r., na godzinę 17.15.

Po Mszy św. o godz. 18.00, zapraszamy Rycerzy Niepokalanej na spotkanie z opiekunem ks. Tomaszem Grzywną.

Zapraszamy serdecznie.

*Nie lękajmy się służyć Maryj
poprzez Rycerstwo Niepokalanej.*

DRUGIE SPOTKANIE KONGRESOWE AKCJI KATOLICKIEJ W JAROSŁAWIU

10 listopada w Jarosławiu w parafii pod wezwaniem NMP Królowej Polski odbyło się drugie spotkanie Kongresu Akcji Katolickiej archidiecezji przemyskiej. Tematem tego spotkania było: "Ojczyzna potrzebuje katolickiego laikatu". Spotkanie rozpoczęło się od adoracji Najświętszego Sakramentu, które prowadził ks. prał. Edward Chmura, proboszcz parafii NMP Królowej Polski w Jarosławiu. Uroczystej, koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył i Słowo Boże wygłosił ks. prał. Józef Niżnik, Diecezjalny Asystent Akcji Katolickiej. Następnie uczestnicy Kongresu, w pochodzie z orkiestrą i flagami narodowymi, przeszli do Miejskiego Ośrodka Kultury na drugą, roboczą część spotkania kongresowego. Przed referatami uczestnicy kongresu wysłuchali wiązanki pieśni patriotycznych w wykonaniu Elżbiety Haško z Wiązownicy. Pierwszy referat wygłosił ks. dr Wacław Siwak na temat „Akcja Katolicka a polityka”. W swoim referacie ks. Siwak przypomniał treści referatów z I Kongresu Akcji Katolickiej. Drugi referat wygłosił ks. dr Waldemar Janiga. Temat referatu to: "Ojczyzna potrzebuje katolickiego laikatu". Główne przesłanie referatu ks. Janigi obowiązek aktywnego uczestnictwa osób wierzących w życiu społecznym i politycznym Polski, a w szczególności w naszych samorządach. Władza ziemską pochodzi od Boga: „Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry.”, mówił Chrystus do Piłata. Dlatego katolicki laikat, a w szczególności członkowie Akcji Katolickiej powinien aktywnie uczestniczyć w życiu państwa i społeczeństwa i dbać o to aby chrześcijańskie wartości nie były wypierane z życia społecznego.





UROCZYSTOŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

25.11.2012. - *Ogłoszenia duszpasterskie*

1. Zapraszamy dziś na godzinę 17.30 na nabożeństwo różańcowe połączone z wypominkami za dusze naszych Zmarłych.

2. Dzisiaj po Mszy świętej o godzinie 12.30 wystawienie Najświętszego Sakramentu i akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu: „O Jezu najśodszy”. Za publiczne odmówienie tego aktu można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

3. W przyszłą niedzielę, pierwszą miesiąca, rozpoczniemy przeżywanie Adwentu, czas przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia i do naszego spotkania z Panem Bogiem w wieczności. Msze święte roratnie w dni zwykle odprawiać będziemy o godzinie 6.00 i 18.00, zaś niedziele pozostają bez zmian.

4. W przyszłą niedzielę zmiana tajemnic różańcowych. Z tej racji nabożeństwo rozpoczniemy o godzinie 17.00.

5. Zapomnieliśmy podziękować orkiestrze Sanockiego Górnictwa Nafty i Gazu, która wzięła udział w pogrzebie ks. prałata Adama Sudoła. Niniejszym przepraszamy i dziękujemy. Raz jeszcze wszystkim uczestnikom żałobnych uroczystości z serca dziękujemy. Msze święte gregoriańskie za

zmarłego ks. Prałata będą odprawiane po Nowym Roku. W dzisiejszej gazecie raz jeszcze drukujemy wspomnienia o Zmarłym Kapłanie dodając przemówienia po zakończeniu Mszy świętej.

6. Prosimy posłuchać komunikatu: Zdażyć z pomocą dla Gabrysi Kuczmy: Gabrysia mieszka w Sanoku. Jest pogodną, dzielną dziewczynką. Gdyby nie blizny, nikt, patrząc na nią, nie domyśliłby się, ile przeszła w ciągu niespełna 4 lat życia. Urodziła się 18 marca 2009 r. Po niespełna godzinie okazało się, że ma bardzo poważną wadę serca – pojedynczą (lewą) komorę serca ze zwężeniem tętnicy płucnej. W dwunastej dobie życia przeszła pierwszą operację w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach, po której jej stan znacznie się pogorszył – miała niewydolność krążeniowo – oddechową, infekcję krwi i zapalenie płuc. Jednak przeżyła. Już w grudniu 2009 roku przeszła kolejną operację – poszerzono i zespolono obie gałęzie tętnicy płucnej. W lutym i wrześniu 2012 roku wykonano dziewczynce cewnikowanie serca, w wyniku którego stwierdzono podwyższone ciśnienie i opór w krążeniu płucnym. Podjęto leczenie. W międzyczasie

udrożniła się u niej dodatkowa, lewa żyła główna. Konieczna była kolejna operacja, zamykająca tę żyłę... Początkiem 2013 roku Gabrysia ma zostać poddana ostatniej, koniecznej dla niej operacji usunięcia szczątkowej prawej komory serca, jednak zanim to nastąpi, znów czeka ją cewnikowanie, by lekarze mogli ocenić czy stan zdrowia dziewczynki pozwoli na tę poważną ingerencję chirurgiczną. Niestety, częste wyjazdy do kliniki i koszty leczenia dziecka znacznie przekraczają finansowe możliwości rodziców Gabrysi. Dlatego też zwracamy się do Państwa z prośbą o pomoc. Dziewczynka ma ogromną szansę na wyleczenie. Ta świadomość jest największą nadzieją dla niej i jej rodziców. Pomóżmy im, weźmy udział w akcji zbiórki pieniędzy, która odbędzie się w najbliższą niedzielę, po każdej Mszy świętej. Liczymy na dobroć serca.

7. Dziś w parafii NSPJ na Posadzie o godzinie 17.00 zostanie odprawiona Msza święta w intencji sanockich muzyków, a po niej odbędzie się koncert ku czci św. Cecylii. Wystąpi sześć zespołów znanych w naszym mieście. Organizatorzy serdecznie zapraszają.



Intencje w tygodniu od 26.11 do 2.12.2012 r.

Poniedziałek – 26.11

6.30 + Ryszard (greg.)
7.00 + Teresa Dziuban 4 r. śm.;
++ z rodziny Laskowskich i Dziubanów
7.30 + Stanisław Kot 5 r. śm.
18.00 1. + Antonina, Franciszek, Andrzej (greg.)
2. + Bronisław 9 r. śm. oraz
+ Helena i Michał
3. + Janusz Żyłka dwa miesiące
po śmierci

Wtorek – 27.11

6.30 + Ryszard (greg.)
7.00 + Kazimierz i Agafia Hatała
7.30 + Antonina, Franciszek, Andrzej (greg.)
18.00 1. O zdrowie dla Ireny i Andrzeja
2. ++ Rodzice i Krewni
3. w intencji Małgorzaty i Tomasa o bł. Boże w 3 rocznicę ślubu
4. ++ poleceni w wypominkach

Środa – 28.11

6.30 + Ryszard (greg.)
7.00 + Edward Kędzior od koleża-

nek z pracy
7.30 + Jan, Paulina i ++ z rodziny
18.00 1. + Antonina, Franciszek, Andrzej (greg.)
2. + Apolonia i Stanisław
3. za + Andrzeja i o pokój serca dla Anny

Czwartek - 29.11

6.30 + Ryszard (greg.)
7.00 + Edward Kędzior od koleżanek z pracy z PSS
7.30 + Antonina, Franciszek, Andrzej (greg.)
18.00 1. + Jan i Ludwika (f)

2. + Jan Mazurek

3. + Jan 12 r. śm.
4. + Bronisław 4 r. śm.

Piątek – 30.11

6.30 + Ryszard (koniec greg.)
7.00 + Edward Kędzior od koleżanek z pracy z PSS
7.30 ++ z rodziny Krawczykó*w* i Wrotniakó*w*
18.00 1. + Antonina, Franciszek, Andrzej (greg.)
2. + Andrzej i Maria Tarnawscy;

+ Mirosław Smolik
3. + Andrzej Koczeń

Sobota – 1.12

6.30 + Michał Krajnik
7.00 o zdrowie i bł. Boże dla rodziny Mazurów i o rozwiązanie trudnych spraw
7.30 + Krystyna Kraczkowska od koleżanek z pracy
18.00 1. + Jan Malinowski (pocz. greg.)
2. + Edward Warmuz (pocz. greg.)
3. + Krystyna i Rodzice: + Maria i Tadeusz
Niedziela – 2.12
6.30 za parafian
8.00 o uwolnienie
9.30 + Edward (greg.)
11.00 + Jan (greg.)
12.30 + Kazimierz Sobota r. śm.: + Wiktoria i Feliks Sobolak
16.00 + Antonina 1 r. śm.
18.00 + Urszula Harajda 25 r. śm.
Stróże:
Płowce: int.

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Ap 14,1-3.4b-5; Ps 24;
Łk 21,1-4

Wtorek: Ap 14,14-20; Ps 96; Łk 21,5-11

Środa: Ap 15,1-4; Ps 98; Łk 21,12-19

Czwartek: Ap 18,1-2.21-23; 19,1-8.9a;
Ps 100; Łk 21,20-28

Piątek: Iz 49, 1-6 lub Rz 10,9-18; Ps 19;
Mt 4,18-22

Sobota: Ap 22,1-7; Ps 95; Łk 21,34-36

Góra

Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com